

Słowo prezesa Polskiego Towarzystwa Kardio-Torakochirurgów

Jerzy Kołodziej

Prezes Polskiego Towarzystwa Kardio-Torakochirurgów

Kardiochirurgia i Torakochirurgia Polska 2006; 3 (1): 13–14



28 kwietnia 2002 r. upłynęły 4 lata od zakończenia I Kongresu Naukowego w Szczecinie, podczas którego powołaliśmy Polskie Towarzystwo Kardio-Torakochirurgów. II kongres odbywał się w Katowicach od 13 do 15 maja 2004 r. Wtedy też wybrano nowe władze towarzystwa. Prezesem został Jerzy Kołodziej, wiceprezesem Jerzy Sadowski, sekretarzem generalnym Tadeusz Orłowski, a skarbnikiem Jacek Różański. Do zarządu weszli Stanisław Woś – były prezes, Andrzej Biederman – prezes elekt, Ryszard Bachowski, Mirosław Brykczyński, Wojciech Dyszkiewicz, Jan Skokowski, Marian Śliwiński – prezes honorowy Klubu Kardiochirurgów Polskich, Bohdan Maruszewski – prezes Klubu Kardiochirurgów Polskich, a także sekretarz elekt, i Tomasz Grodzki – prezes Klubu Torakochirurgii.

Postanowiliśmy rozwinąć działalność w powołanych wówczas sekcjach:

- Edukacji i Kształcenia Podyplomowego,
- Młodych Kadr,
- Współpracy z Innymi towarzystwami,
- Finansowej,
- Konsultantów i Ekspertów.

Przedstawiając w telegraficznym skrócie naszą 2-letnią działalność, spróbuję zrobić to tak, jak to omawiano kolejno na każdym posiedzeniu zarządu, kiedy podejmowano decyzje w konkretnych sprawach.

Dobrze rozwija się *Europejska Szkoła Kardio-torakochirurgii* w Bergamo, a młodzi Polacy są tam najliczniej reprezentowani. Pomagaliśmy w poszukiwaniu funduszy na wsparcie ich udziału, a także w dofinansowaniu uczestnictwa w zagranicznych konferencjach naukowo-szkoleniowych. Pomagaliśmy asystentom w wymianie i wizytach w innych ośrodkach, także zagranicznych. Dla najlepszych wsparcie finansowe płynie z *Fundacji Dudojcia*. Na najbliższym kongresie 4 najlepsze prace młodych chirurgów zostaną wyróżnione nagrodami pieniężnymi, które rozdzieli kapituła na wniosek Komitetu Naukowego.

Dyskutowaliśmy o stażach specjalizacyjnych, ich poziomie i nadzorze nad ich przebiegiem nie tylko we własnym gronie, ale i w Naczelnej Radzie Lekarskiej. Zajmowaliśmy stanowisko w sprawie tzw. umiejętności w kardio- i torakochirurgii, opracowano wspólnie z Towarzystwem Ftyzjopul-

monologicznym zasady działania ośrodków endoskopii interwencyjnej.

Poprzez delegowanych przedstawicieli zarządu braliśmy udział w konkursach ordynatorskich, opiniowaliśmy obsady kierownictwa klinik, uczestniczyliśmy w egzaminach specjalizacyjnych i w komisjach kwalifikacyjnych z zakresu kardio-torakochirurgii w województwach. Współtworzyliśmy programy specjalizacyjne.

Znaczące były obchody 100. rocznicy pierwszej planowej operacji torakochirurgicznej na międzynarodowym zjeździe we Wrocławiu w listopadzie 2004 r., a także wiosną 2005 r. obchody 100. rocznicy śmierci jej wykonawcy – prof. Jana Mikulicza-Radeckiego. Podczas tej ostatniej prezes towarzystwa jako promotor nadał prof. Walterowi Klepetce – w latach 2002–2003 prezesowi Europejskiego Towarzystwa Kardio-Torakochirurgów – tytuł doktora *honoris causa* Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Mamy najkorzystniejszy model współpracy z nadzorem konsultacyjnym krajowym i wojewódzkim z największych regionów (są oni członkami zarządu), a poprzez kluby bezpośredni kontakt z pozostałymi. Jest to z korzyścią dla obu specjalności, o czym świadczą wyniki corocznych negocjacji z Narodowym Funduszem Zdrowia. Dzięki jedności i zgodności stanowisk potrafiliśmy uzyskać maksimum tego, co było można. Ta wspólnota poglądów pozwoliła też torakochirurgii znaleźć swoje miejsce w Narodowym Programie Zwalczenia Nowotworów.

Współpraca z innymi towarzystwami, naszymi naturalnymi partnerami, została bardziej zacieśniona. Odbyły się spotkania z prezesami towarzystw kardiologicznego – prof. Adamem Torbickim, ftyzjopulmonologicznego – prof. Jerzym Kozielskim, wspólne posiedzenia naukowe, opracowania i dalsze osobiste kontakty. Patronowaliśmy zjazdom i konferencjom jako ich współorganizatorzy.

Gorzej oceniam utrzymanie związków z Towarzystwem Chirurgów Polskich. Doprowadziliśmy do spotkania obu zarządów wiosną 2005 r. we Wrocławiu z bardzo konkretną na początek tematyką:

- formy i treści staży obu specjalizacji,
- problemy szkolenia podyplomowego, wspólne kursy naukowo-szkoleniowe,
- wspólne sesje na kongresach i zjazdach.

Pomimo zgodności poglądów, że dalsza współpraca jest konieczna, ciągu dalszego nie było. Pozytywnie można ocenić wspólne konferencje z ortopedami i urazowcami. Rozwijają się współpraca z ośrodkami zagranicznymi. Szczególnie wyróżniam te z Ukrainy. W 2005 r. we Lwowie, odbył się I Wspólny Kongres Kardiochirurgów Ukrainy i Polski. Torakochirurdzy już 4 razy spotkali się na corocznych spotkaniach naukowych organizowanych na przemian we Lwowie i Wrocławiu.

Profesorowie Antoni Działkowiak i Jerzy Sadowski wyróżnieni zostali zaszczytnymi tytułami doktora *honoris causa* Uniwersytetu Medycznego we Lwowie.

Nie wzrosła liczba członków towarzystwa, jak to zakładaliśmy na początku kadencji. Co więcej, musieliśmy skreślić niektórych z powodu wieloletniego niepłacenia składek. Próby pozyskiwania funduszy na działalność towarzystwa były mało skuteczne. Nie udało się zachęcić znaczących członków wspierających. Ekonomia istotnie wpływa na nasz rozwój i przesądziła o rezygnacji z kilku zamierzeń.

W marcu 2004 r. ukazał się pierwszy numer czasopisma *Kardiochirurgia i Torakochirurgia Polska*, a na III Kongres w maju będzie już ich 10 (z dwoma suplementami zjazdowymi). Czasopismo jest coraz lepsze, na coraz wyższym poziomie, oprócz części naukowej publikowane są w nim bieżące informacje o działalności towarzystwa, wydarzeniach, udziale w zjazdach i konferencjach. Jest to zasługa zespołu redakcyjnego z Marianem Zembalą na czele, za co mu bardzo serdecznie dziękuję.

Zwieńczeniem kadencji zarządu jest kolejny kongres; we Wrocławiu odbędzie się już trzeci. Będzie to pierwsza próba rozdzielenia organizatora zjazdu od funkcji zarządu. Czy to się udało – ocenią członkowie towarzystwa. Uważam, że przy mizerii w Polsce obiektów konferencyjnych spełniających wszystkie warunki umożliwiające sprawne przeprowadzenie zjazdu, organizowanie ich ma sens tam,

gdzie są one najlepsze, nawet kilka kolejnych w tym samym miejscu. Jest to praktyka stosowana w niektórych krajach.

Kongresowi patronuje minister zdrowia prof. Zbigniew Religa. Zgłoszono 253 prace; 82 z torakochirurgii, 161 z kardiochirurgii. Nacisk postanowiono położyć na wysoką jakość naukową. 15 recenzentów bardzo surowo oceniło nadesłane streszczenia, do zaprezentowania zakwalifikowano prawie 130. Swoją przyjazd wraz z wygłoszeniem referatów zapowiedzieli prezesi Towarzystw EACTS i ESTS – Tom Treasure i Semih Halezeroglu. To nie tylko ukłon w naszą stronę. Jesteśmy w tych towarzystwach bardzo aktywni nie tylko jako uczestnicy zjazdów w licznej grupie, ale i w działalności władz, że wymienię tu T. Grodzkiego, M. Kolowcę, B. Matuszewskiego czy T. Orłowskiego. Będą też prezesi obu dyscyplin towarzystw niemieckiego i ukraińskiego oraz wybitne osobistości, które zaproszono do wygłoszenia referatów na specjalnej sesji angielskojęzycznej. Chcemy specjalnie wyróżnić młodych chirurgów, dla których przeznaczone będą sesje plenarne: jedna do wygłoszenia zakwalifikowanych prac, druga – organizowana przez nich samych. 20 najlepszych prac (po 10 z obu dyscyplin) otrzyma specjalne wyróżnienia. W drugim dniu kongresu odbędzie się walne zebranie członków towarzystwa, podczas którego zostanie wybrany nowy zarząd.

Jak oceniam 2-letnią działalność swoją i całego zarządu? Na to pytanie da odpowiedź dyskusja na walnym zebraniu. Uważam, że nasza praca, złożona z wielu poczynań, pozornie mało znaczących, pozwoliła na to, żeby towarzystwo okrzepło, znalazło swoje miejsce w środowisku medycznym, stało się dostrzegalnym elementem wśród innych organizacji, a zarazem liczącym się nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Na koniec chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim kolegom za życzliwą współpracę, pomoc, uwagi i wspieranie w moich poczynaniach przez te 2 lata.